

**Kazanie podczas nabożeństwa z okazji spotkania partnerskiego w Jeleniej Górze Cieplicach
12 września 2009**

bp Hans Wilhelm Pietz

Tekst: 1 Piotr 5,5

Podobnie młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga Ojca i społeczność Ducha Świętego niechaj będą w nami wszystkimi. Amen.

Drogie siostry, drodzy bracia.

Słowo Boże, którym Was serdecznie pozdrawiam i w oparciu o które chcę wygłosić kazanie towarzyszy mi od popołudnia 1 września tego roku. W godzinach od 16.00 do 19.00 braliśmy udział w tak zwanej Zgorzeleckiej Drodze Mostów, która prowadziła przez mosty zniszczone w czasie Drugiej Wojny Światowej a które odbudowane zostały w ostatnich dziesięcioleciach. W czasie marszu wspominaliśmy niewypowiedziany ból czasów wojny, która przed siedemdziesięciu laty została rozpoczęta przez Niemcy, ale wspominaliśmy z wdzięcznością doświadczenia czasu pokoju, czasu przebaczenia i okres zawierania partnerskich relacji z sąsiadami. Wielu z nas w tym samym czasie brało udział w poruszającym nabożeństwie w Jaworze w Kościele Pokoju, w którym młodzi i starzy, Polacy i Niemcy, Ewangelicy i Katolicy wspólnie połączyli się w modlitwie Jezusa Chrystusa, która jest najważniejszą modlitwą chrześcijan, która towarzyszy nam poprzez generacje, prowadzi nas z jednego dnia w drugi, w której wyznajemy: *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.*

Podczas spaceru towarzyszyła nam emerytowana lekarka, matka i świadoma obywatelka miasta Zgorzelca Pani Nischwitz. Na plecaku, który niosła oraz na jej rowerze umieściła plakaty. Własnymi rękami napisała w językach narodów, które uczestniczyły w wojnie słowo: POKÓJ, PEACE, PAIX, MIR, FRIEDEN. Oprócz tego załączyła do tych słów obraz: „Chrystus łamiący narzędzie wojny”. Przyozdobiła kwiatami słonecznika czapkę, rower i torbę. Przez cały dzień można było ją spotkać na ulicach Zgorzelca i Goerlitz. Rozmawiała z przygodnie spotkanymi ludźmi po polskiej i niemieckiej stronie. Często powtarzała zdanie: chcemy sobie wspólnie towarzyszyć, oraz „zwróćmy uwagę na nasze dzieci, aby nauczyły się pokoju”.

Być może niektórzy uśmiechali się na widok tej kobiety. Niekiedy może nawet myśleli co to może znaczyć 1 września 2009 roku? Ale po obu stronach rzeki wielu również patrzyło na nią z podziwem: tak, to jest możliwe, zwracać na siebie uwagę podczas zwykłego dnia lub w czasie jakichkolwiek uroczystości. To bardzo ważne, aby nie zapominać o naszych dzieciach, które również dzisiaj doznają niepokojów i gwałtów: w filmach akcji, brutalnych morderstwach, zniszczonych związkach i wielu miejscach na świecie, gdzie toczy się wojna czy mają miejsce terrorystyczne ataki. To jest bardzo ważne aby takich sytuacji nie przeoczyć, nie lekceważyć, nie odwracać głowy, nie twierdzić, że nas to nie dotyczy.

Przez obraz owej kobiety, przez jej wydawałoby się słabą a jednak mocną postawę przypomniało mi się słowo, które towarzyszy mi od tego momentu. W pierwszym Liście Piotra, 5 rozdziale i 5 wierszu jest napisane: *wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie.*

Tak, trzymajmy się mocno pokory, służmy w pokorze, bądźmy pokorni.

To przewodnie Słowo biblijnej wiary, to stare Słowo, które jakby trochę pokryte kurzem jest decydującym o naszej wierze dzisiaj.

Gdy mnie ktoś pyta, czego poturbuje Kościół dzisiaj, czego potrzebują chrześcijanie, to w pierwszym rzędzie nie będę wskazywał na lśniące broszury o różnych programach i ideach. Jeśli ktoś mnie pyta, co oddziałuje na zewnątrz i zmienia otoczenie, to wtedy nie wymienię na pierwszym miejscu wielkich programów kościelnych. Wtedy myślę, mówię i opowiadam o pokorze. Ponieważ pokora potrzebuje również i odwagi. Pokora i odważna służba potrafią zmiękczyć zatwardziałe serca. Zagubionym wskazać kierunek, pazernym wskazać alternatywę, u niewierzących wzbudzić ciekawość, zaś bluźnierców doprowadzić do milczenia. A nas, którzy wiele czasu poświęcamy sprawom administracyjnym, reformom struktur kościelnych pokora obdarowuje możliwość ponownego spotkania z Jezusem.

W minionych latach i dziesięcioleciach podczas licznych spotkań obu naszych Narodów i Kościołów bardzo często powtarzało się słowo POJEDNANIE. Ten oczywisty dar Jezusa Chrystusa odebraliśmy jako zadanie dla oby naszych Narodów. Dzisiaj słowo to nic nie straciło na swoim znaczeniu ale potrzebne są dalsze kroki, tym następnym być może jest pokora.

Czy jesteśmy w stanie uważnie i z własnej woli spotkać się z tymi, których nikt nie słucha? Czy miejsca naszej służby i organizowane przez nas różne spotkania są takimi miejscami, które emanują pokojem na tyle, że każdy chętnie w nich zagości? Czy czujnie strzeżemy wypowiedzianych słów i naszej mowy, aby dobre słowa nie zostały przeinaczone albo zawłaszczane przez ekspertów od marketingu? Starajmy się ze wszelkich sił bronić tego, aby miłość pozostała tajemnicą a nie towarem handlowym. Że nie istnieje szczęście bez poświęcenia i wspólnego dzielenia codzienności, że nie ma radości bez wytrwałości. Czy styl naszego życia, oczywistość naszej wiary, przeżywanie cierpienia i nadziei potrafią innych zachęcić do poszukiwania Królestwa Bożego.

Przykładów szczerzej pokory nie musimy szukać daleko od nas. Wielu z nas dostarcza tych przykładów na co dzień. Przed 20 laty na polu pracy diakonijnej doświadczyliśmy czego taka szczerza pokora wymaga. Wielu dzisiaj poszukuje odpowiedzi, na pytanie co to oznacza spotkać drugiego człowieka i okazać mu szacunek. To dotyczy nie tylko relacji międzyludzkich ale całego stworzenia. Nasza pokora musi się również odnosić do korzystania z powietrza, wody, chleba i wina, nieba i ziemi. Zauważyć to możemy w niejednym miejscu. Również w modlitwach przyczynnych naszego kościoła, w wysiłkach wielu modlących się otwiera się źródło pokory. Do tego punktu musimy dotrzeć, kiedy pytamy, co mamy z sobą wspólnego, co jest naszym zadaniem, czym możemy podzielić jako Kościoły Partnerskie? Musimy też być bardzo wyczuleni na fakt, że wyzwanie do pokory może dotrzeć do nas tam, gdzie tego w żaden sposób się nie spodziewamy. Na początku roku mogliśmy usłyszeć znamienne słowa Prezydenta Obamy: „Zadanie przewodzenia, które trzeba dzisiaj traktować bardzo poważnie może urzeczywistnić się dzisiaj tylko przez słuchanie i pokorę. Tak, być może na nas spoczywa obowiązek pokazania na czym polega obowiązek pokornego sprawowania jakiegokolwiek służby lub urzędu, na które świat oczekuje.”

Marcin Luter powiedział: „Prawdziwa pokora nigdy nie wie, że jest pokorna, bo gdyby wiedziała, była by wyniosła z podziwu jakim ta cnota jest obdarzana”.

Bądźmy więc dzisiaj z okazji naszego spotkania partnerskiego pomocni jedni drugim w stawaniu się pokornymi w odwadze. Pokora bowiem nie znajduje zadowolenia w wielkich wydarzeniach i uroczystościach lecz towarzyszeniu w codziennych, przyziemnych i zwykłych ludzkich sprawach.

Tak więc trzymajmy się wspólnie razem pokory.

A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, niech strzeże naszych serc i myśli teraz i na wieki. Amen.